

Poza budowaniem

Relacja z 11. Biennale Architektury
Współczesnej w Wenecji

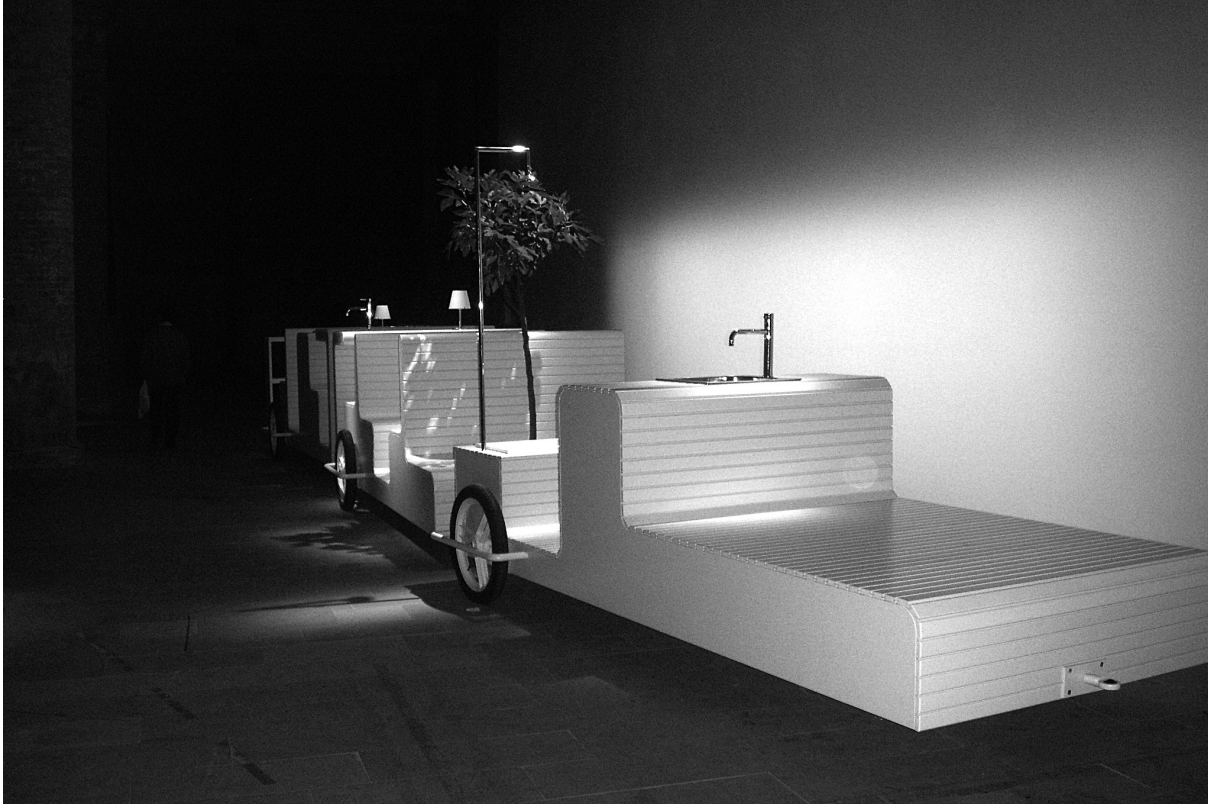
„**P**otrzebujemy architektury poza budynkami. Architektura musi wykraczać poza budynki, ponieważ są one niewystarczające. Są wielkimi, nieekonomicznymi zbiorami naturalnych surowców, które ciężko adaptują się do ciągle zmiennych warunków życia. [...] Dlatego większość budynków jest brzydka, nieużyteczna i nieekonomiczna. Architektura natomiast jest piękna. [...] jest wszystkim tym, co wykracza poza budynki. To sposób, w jaki myślimy o budynkach. [...] Architekturę możemy więc znaleźć poza budowaniem. Możemy ją znaleźć w czystych eksperymentach z formą, strukturą i przestrzenią. [...] Możemy ją znaleźć w utopijnych, dystopijnych bądź heterotopijnych wizjach. [...] Ale musimy ją znaleźć”¹.

W ten sposób Aaron Betsky, kurator 11. Biennale Architektury w Wenecji, definiuje rolę, jaką powinna spełniać architektura, i pomaga zinterpretować tytuł tegorocznej wystawy – *Out there: Architecture beyond building* (*Architektura poza budowaniem*). „Poza budowaniem” to intrygujące i wieloznaczne hasło, bez założonego z góry jedynie prawdziwego odczytania. Innymi słowy takie, które daje możliwość pokazania różnych niestandardowych i zaskakujących rozwiązań, których zresztą nigdy na Biennale nie brakuje, ale których w tym roku szczególnie należało się spodziewać. Tradycyjnie poziom pokazanych projektów był bardzo nierówny, trudno

więc odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście tak się stało i czy potencjał tegoroczego hasła został wykorzystany. Na pewno jednak rozczarowuje to, co zawsze jest swego rodzaju wizytówką biennale, czyli wystawa w Arsenale. Prezentacja rozpoczynała się długim ciemnym korytarzem, na którego ścianach rzutowano małe świetlne punkty i linie przypominające gwiazdy i konstelacje. Projekcja nie była statyczna, ale reagowała na ruch zwiedzających, tworząc wrażenie zmiennej, odrealnionej przestrzeni. Wzdłuż korytarza umieszczono niewielkie ekrany, na których wyświetlane były fragmenty klasycznych filmów, od *Metropolis* po *Łowcę Androidów*. Instalacja miała stanowić wprowadzenie do pozostałej części wystawy i być ilustracją hasła tegoroczego biennale, które – jak mogliśmy przeczytać w komentarzu do projektu – zawiera „sugestię tego, że istnieją światy, w których porządek jest ustanawiany bez zasad ograniczających architekturę: miejsca, gdzie prawa fizyki nie muszą być stosowane i gdzie bankierzy i inspektorzy budowlani nigdy nie istnieli [...] Jednym z takich światów jest film i dlatego zawsze był on bogatym źródłem architektonicznej wyobraźni, a czasem inspiracją”². Tegoroczna wystawa w całości składała się z instalacji na różne sposoby interpretujących to, co jest „poza budowaniem”. Wśród ich autorów znaleźli się klasycy współczesnej architektury (tacy jak Zaha Hadid czy Frank Gehry – zdobywca Złotego Lwa za całokształt twórczości) oraz młodsze

¹ Cyt. za: Aaron Betsky, *Architecture beyond building*, [w:] *Out There: Architecture Beyond Building. Manifestos. Katalog 11. Międzynarodowego Biennale Architektury Współczesnej*, red. Philip Jodidio, Wenecja 2008, s. 19–21. Tekst był jednym z 27 manifestów, w których wybrani przez kuratora teoretycy i architekci zostali poproszeni o przedstawienie krótkich refleksji na temat charakteru, roli oraz zadań architektury. Fragment, podobnie jak wszystkie zamieszczone w recenzji cytaty, został przytoczony w tłumaczeniu własnym autorki.

² Cyt. za: David Rockwell, Casey Jones, Reed Krolloff, *Hall of fragments*, [w:] *Out There...*, s. 4.



il. 1. Atelier Bow-Wow, Furnivehicles, 2008 (instalacja w Arsenale), fot. Lidia Klein

pokolenie projektantów, wśród których dominowały modne i dość dobrze znane biura (jak atelier Bow-Wow czy MAD studio). Pytanie, jakie Betsky postawił zaproszonym architektom, brzmiało: „W jaki sposób możemy odkryć, przystosować i udomowić te systemy, głównie technologicznej natury, które kontrolują nasze codzienne życie, i zrobić to w taki sposób, żeby poczuć się we współczesnym świecie jak w domu?”³. Atelier Bow-Wow jako odpowiedź zaproponowało *Furnivehicles* – mobilne platformy zawierające różne zestawy mebli i sprzętów codziennego użytku, od zlewu, przez wannę czy stół aż po ławki. Moduły mają być wyrazem nomadycznego stylu współczesnego życia – mogą podróżować ze swoim właścicielem i tym samym pozwolić mu „poczuć się jak w domu” w każdym miejscu globu. *Furnivehicles* były jedną z nielicznych instalacji odnoszących się wprost do pytania Betsky’ego – w większości z przedstawionych realizacji nie sposób było odczytać związku z myślą przewodnią wystawy. Trudno wskazać taki związek na przykład w nagrodzonej za najlepszą prezentację propozycji Grega Lynna – wykonanych z plastikowych zabawek mebli, które recenzent *Frieze Magazine* celnie określił jako „nie-samowicie brzydkie [...] przedmioty, wyglądające jakby Jeff Koons przepuścił coś przez magiel”⁴. Częste wrażenie braku związku propozycji architektów z myślą kuratora nie wydaje się jednak być głównym problemem tegorocznej wystawy w Arsenale.

Główny zarzut, który można postawić tej ekspozycji, został trafnie sformułowany przez korespondenta magazynu *Icon*: „Czego możemy się z tego wszystkiego nauczyć? Bardzo niewiele. Co gorsza, to nie jest nawet zabawne”⁵. Niestety, trudno się z tym nie zgodzić. Najbardziej chyba rozczarowują wielkie gwiazdy. Znany z niestandardowego, awangardowego podejścia do architektury Lynn proponuje dość prostą refleksję na temat recyklingu, a studio Asymptote i Zaha Hadid wystawiają płynne, generowane komputerowo obiekty, które dawno już się zbanalizowały i zostały wchłonięte przez masowy design. Kurator podkreślał, że pokazane w Arsenale projekty mają charakter bardziej otwartych pytań w różne kierunki rozwijających zaproponowaną kwestię niż gotowych rozwiązań. Trudno jest jednak oprzeć się wrażeniu, że główna wystawa Biennale nie tylko nie proponuje żadnych odpowiedzi, ale często nawet nie stara się stawiać pytań.

Znacznie ciekawsza wydaje się ekspozycja w **Pawilonie Italia**⁶, tradycyjnie goszczącym prezentację międzynarodową towarzyszącą wystawie w Arsenale. Podczas tej edycji jej temat stanowiła szeroko pojęta architektura eksperymentalna. Zaprezentowane w formie projektów, wizualizacji, a nawet gry (*Polyopoly*) eksperymenty dotyczyły tak różnych aspektów jak ekologia czy problem starzenia się społeczeństw, pokazując jednocześnie, że architektura – zgodnie z założeniami kuratorów wystawy – „nie

³ Cyt. za: Aaron Betsky, *Architecture beyond building*, [w:] *Out There...*, s. 20.

⁴ Cyt. za: http://www.frieze.com/comment/article/venice_2008/, (dostępna: 20.01.2008).

⁵ Cyt. za: Justin McGuirk, *Venice Biennale 2008*, „Icon”, 11.2008, s. 134.

⁶ Pawilon Italia, *Experimental architecture*, kuratorzy: Aaron Betsky, Emiliano Gandolfi.



il. 2 Pawilon belgijski, fot. Lidia Klein

jest produkcją czegoś oryginalnego, ale tworzeniem z czegoś, co już istnieje, całkiem nowych struktur i relacji, które mogą odkryć inne sposoby życia, zastosowania czy doświadczenia⁷. Dla współczesnej architektury, ogarniętej obsesją produkowania ikon, zdanie to wydaje się szczególnie ważne i aktualne.

Wątek eksperymentu w architekturze podjęło również wielu autorów wystaw w pawilonach narodowych. W **pawilonie niemieckim**⁸ zaprezentowano 20 prac artystów, architektów, planistów i designerów próbujących odpowiedzieć na ekologiczne i społeczne problemy współczesności. Jak podkreślają kuratorzy, mają one charakter nie tyle gotowych, uniwersalnych recept, ile są „małymi krokami we właściwym kierunku”⁹ i pokazują, że architektura rozumiana jako to, co „poza budowaniem”, może pomóc w odpowiedzialnym kształtowaniu naszej rzeczywistości. Wystawę otwierała instalacja Siegruna Appelta, stworzona ze skupionej w jednym punkcie wiązki światła rzucanego przez 28 żarówek o mocy dwóch kilowatów. Energia zużyta przez projekt Appelta została zaoszczędzona dzięki czasowemu wyłączeniu oświetlenia w niektórych budynkach w Niemczech. Mocne i intensywne światło ma stanowić zmysłowe, fizycznie odczuwalne przypomnienie o tym, że „nasze systemy energii są częścią więk-

szego cyklu. Jeśli użyjemy jej za dużo w jednym miejscu, nieuniknione jest, że trzeba będzie zapłacić za to w innym”¹⁰. Obok artystycznych instalacji pokazano realizacyjne projekty, takie jak ekologiczny dworzec kolejowy w Stuttgarcie (budowa planowana na 2013 rok) czy *Metropol Parasol* – monumentalne zadanie przykrywające jeden z placów w Sewilli (początek prac 2010 r.). Można było zapoznać się także z całkowicie utopijnymi koncepcjami, takimi jak rosnące, żywe miasto przyszłości (*Metreopolis*) powstałe dzięki inżynierii genetycznej.

Przyszłości architektury dotyczył również **pawilon holenderski**¹¹. W maju 2008 roku spłonął budynek Wydziału Architektury Uniwersytetu w Delft, co autorzy wystawy – posługując się metaforą feniksa powstającego z popiołów – potraktowali jako symboliczną okazję do zastanowienia się nad funkcją i istotą architektury. Przez pierwszy tydzień trwania biennale, pawilon stał się miejscem spotkań, dyskusji i warsztatów oraz pracy międzynarodowej grupy twórców, krytyków, wydawców i dziennikarzy analizujących podniesiony przez organizatorów problem. Wyniki ich działań zostały zaprezentowane w formie wydanej po zakończeniu Biennale książki oraz stworzonej na miejscu wystawy. Spekulacje dotyczące losów architektury znajdziemy również w zwycięskim **pawilonie polskim**¹² noszącym tytuł *Hotel Polonia*.

⁷ Cyt. za: Aaron Betsky, *Architecture beyond building*, [w:] *Out There...*, s. 13.

⁸ Pawilon niemiecki, *Updating Germany. Projects for a better future*, komisarze: Friedrich von Borries, Matthias Böttger.

⁹ Cyt. za: Friedrich von Borries, Matthias Böttger, *Updating Germany*, [w:] *Updating Germany. 100 projects for a better future*, red. Sophie Lovell.

¹⁰ Cyt. za: S. Lovell, *114 KW* [w:] *Updating Germany...*, s. 253

¹¹ Pawilon holenderski, *Archiphoenix. Faculties of architecture*, komisarz: Ole Bouman, kurator: Saskia van Stein.

¹² Pawilon polski, *Hotel Polonia. Budynków życie po życiu*, komisarz: Agnieszka Morawińska, kuratorzy: Grzegorz Piątek, Jarosław Trybuś.

Budynków życie po życiu. Ekspozycja składa się ze zdjęć dokumentujących aktualny wygląd sześciu polskich budynków zbudowanych w latach 1999-2008 oraz fotomontaży, przedstawiających ich hipotetyczny stan w przyszłości. Każda metamorfoza została opatrzona scenariuszem opisującym powody zmian funkcji i wyglądu danego obiektu. Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w obliczu digitalizacji zbiorów zamieniona zostaje na centrum handlowe, lotnisko im. Fryderyka Chopina z powodu kryzysu energetycznego i spadku zainteresowania lotami pasażerskimi – na pola uprawne, bazylika w Licheniu na Aquapark – zgodnie z zauważaną przez antropologów funkcją rekreacyjną kompleksu. Wybrane zostały projekty rozpoznawalne i ważne, niekoniecznie ze względu na swoją klasę architektoniczną, ale także dlatego, że są symptomatyczne dla jakiegoś zjawiska (na przykład kompleks Marina Mokotów dla fenomenu grodzonych osiedli) czy ze względu na sławę projektanta (biurowiec Metropolitan). Przez pierwsze dni trwania Biennale także pawilon zmienił swoją funkcję, stając się hotelem, którym po dokonaniu rezerwacji przez internet można było spędzić noc. „Poza budowaniem” w ujęciu kuratorów to moment, „kiedy budynek zostaje oddany do użytku i kiedy zaczynają go zmieniać ludzie i czas”¹³. Zmiany te nie dają się przewidzieć i zaprogramować przez architektów, często traktujących swoje projekty jako skończone, wieczne i niezmiennie, z przypisaną im raz na zawsze funkcją.

Ważnym wątkiem tegorocznego biennale okazały się relacje architektury i polityki. Problem ten podjęli na przykład autorzy projektu reprezentującego **Estonię**¹⁴, wykraczającego poza ramy wystawy prezentowanej w pawilonie narodowym. Propozycja estońska to 63-metrowy model gazociągu przebiegającego przez teren Giardini, łączącego pawilon rosyjski z niemieckim. Gazociąg jest oczywiście aluzją do kontrowersyjnego przedsięwzięcia Gazpromu, ale ma też zwracać uwagę na „wciąż rozszerzające się sieci rur gazociągowych i inne przykłady infrastruktury jako przekraczające granice linie władzy współczesnego świata”¹⁵. Instalacja ma prowokować do zadawania pytań o przestrzenny wymiar polityki – na przykład o charakter współczesnego pejzażu, w którym natura stapia się z monumentalną infrastrukturą technologiczną. Podnosi też kwestię roli



il. 3 Pawilon estoński, fot. Lidia Klein



il. 4 Pawilon estoński, fot. Lidia Klein

architekta w tworzeniu środowiska coraz bardziej zunifikowanego i determinowanego przez czynniki ekonomiczne, przepisy budowlane czy regulacje dotyczące bezpieczeństwa. Politycznie uwarunkowana infrastruktura była również tematem wystawy w **pawilonie ukraińskim**¹⁶. Jej twórcy przedstawili plany rewitalizacji postsowieckich terenów, takich jak miasteczka wojskowe, zdemilitaryzowana strefa w centrum Kijowa czy system podwodnych i podziemnych tuneli usytuowanych na brzegu Dniepru w stolicy kraju. Wystawa rozpoczyna się utrzymanym w konwencji manifestu tekstem wzywającym do transformacji „mrocznych artefaktów” pozostawionych przez inżynierów poprzedniej epoki. Manifest jest również oskarżeniem rzuconym w kierunku futurystów, który „przewidział rewolucje i wojny,

¹³ Cyt. za: L. Klein, Wywiad z G. Piątkiem i J. Trybusiem, „Ekсклюzyw”, 09.2008, s. 14.

¹⁴ Pawilon estoński, *Gas pipe*, komisarz: Laila Põdra, kurator: Ingrid Ruudi.

¹⁵ Cyt. za: *Architecture beyond building*, [w:] *Out There...*, s. 34.

¹⁶ Pawilon ukraiński, *The universal container. Shelter for god*, komisarz: Igor Shpara, kurator: Oligla Milentiy.



il. 5 Pawilon czeski i słowacki, fot. Lidia Klein



il. 6 Zaha Hadid Architects, Lotus, 2008 (instalacja w Arsenalu), fot. Lidia Klein

militarny wyścig i w końcu Czarnobyl, który stał się ostatnim futurystycznym eksperymentem”¹⁷. Również **Wenezuela**¹⁸ zdecydowała się na zaangażowaną politycznie prezentację. Kuratorzy temat tegorocznego Biennale zinterpretowali jako „architekturę poza obiektem lub nawet architekturę poza architekturą”, za cel stawiając sobie prezentację tego, co „rewolucyjny rząd Wenezueli zrobił, robi i co obiecuje zrobić na polu edukacji, zdrowia, kultury, komunikacji i sportu”¹⁹. Podobnie jak manifest w pawilonie ukraińskim, tekst przewodni wenezuelskiej wystawy utrzymany jest w oskarżycielskim tonie, który jednak – inaczej niż w przypadku omawianej wcześniej ekspozycji – nie wynika z przyjętej konwencji literackiej, ale z ideologicznego zaangażowania jego

twórców. Podobnie jak dwa lata temu, twórcy pawilonu wenezuelskiego kontestują współczesną kulturę architektoniczną, podkreślając, że „Biennale przepełnione jest niezwykle przedmiotami determinowanymi [...] przez gusta aktualnego rynku i show businessu”²⁰ oraz głosząc: „nie jesteśmy modni, nasze wysiłki nie są tymi, które wzbudzają zainteresowanie dzięki luksusowej i dekadentckiej wytworności, ale mimo tego nie będziemy milczeć”²¹. Ekspozycja składała się z propagandowych filmów i zdjęć pokazujących troskę rządu Wenezueli o zdrowie i edukację swoich obywateli, uzupełnionych o fotografie budynków użyteczności publicznej. Dodatkowo zwiedzający otrzymywali pocztówkę z hasłem „Stop luksusowym ikonom! Świat XXI wieku potrzebuje odpowiedzialnej architektury”.

Idea „architektury poza architekturą” pojawia się również w tekście towarzyszącym wystawie w **pawilonie węgierskim**²², jej interpretacja jest jednak zupełnie inna. Prezentowany projekt – *Corpora in Si(gh)te* – to wirtualna struktura kształtowana nie przez architekta, ale przez informacje. Na terenie pawilonu i Giardini umieszczono sensory rejestrujące dane z otoczenia, takie jak temperatura, kierunek wiatru czy poziom hałasu. Zbierane bodźce są na bieżąco przetwarzane w system punktów i linii, tworzących przypominającą trójwymiarową sieć konstrukcje. Ekspozycja składa się z ekranów, na których wyświetlana jest *Corpora*, oraz projekcji z kamer rejestrujących to, co dzieje się w pobliżu czujników. Struktura *Corpora* nie jest stała, ale ciągle zmienia się i odpowiada aktualnie panującym na zewnątrz warunkom. Nie jest namacalnym obiektem – budynkiem, ale niematerialną architekturą istniejącą „poza budowaniem”, w rzeczywistości wirtualnej i w „oku widza” (*in Sight*). Mimo użycia zaawansowanych technologicznie rozwiązań twórcy projektu określają go jako organiczny. Tak jak ciała żywych organizmów (*Corpora*), ma on zdolność natychmiastowego reagowania na zmiany w środowisku, rozrastania się i rozwoju oraz obumierania, kiedy bodźce nie są wystarczająco silne.

Niematerialna architektura oraz przestrzeń pokazywana i doświadczana w niestandardowy sposób była częstym wątkiem na tegorocznych prezentacjach narodowych. **Grecja**²³ zdecydowała się stwo-

¹⁷ Cyt. za: materiały towarzyszące wystawie.

¹⁸ Pawilon wenezuelski, *Venezuela constructs an expectation*, komisarz: Juan Pedro Posani, kurator: Domingo Álvares.

¹⁹ Cyt. za: materiały towarzyszące wystawie.

²⁰ *Architecture beyond building*, [w:] *Out There...*, s. 132.

²¹ Cyt. za: materiały towarzyszące wystawie.

²² Pawilon węgierski, *Corpora In Si(gh)te*, komisarz: Zsolt Petrányi, kurator: Gyula Július.

²³ Pawilon grecki, *Athens by sound*, komisarze: Anastasia Karandinou, Christina Achtypi, Stylianos Giamarellos, kurator: Anastasia Karandinou.



il. 7 Pawilon niemiecki, fot. Lidia Klein

rzyć w swoim pawilonie interaktywną, dźwiękową mapę Aten, natomiast twórcy wystawy we wspólnym pawilonie **Czech i Słowacji**²⁴ zaproponowali zwiedzającym instalację ze stojących w ciasnym rzędzie lodówek, każda z adnotacją do kogo należy i krótką informacją o właścicielu lub właścicielach (zawodzie, miejscu zamieszkania, wieku, posiadanych dzieciach etc.). Wnętrza lodówek wypełnione były różnymi produktami spożywczymi, z których mogli korzystać goście pawilonu i tym samym poznać przyzwyczajenia, możliwości czy aspiracje ich właścicieli. To, co jemy, zostało więc potraktowane jako możliwe źródło analizy naszych potrzeb, tego co „poza architekturą”, a czego poznanie i uwzględnienie jest konieczne dla architekta.

Biennale, oprócz refleksji nad problemami, zadaniami i kondycją architektury stanowi też okazję do zadawania pytań o sposób jej pokazywania. Twórcy podnoszącego tę kwestię **pawilonu belgijskiego**²⁵ postanowili dosłownie wystawić architekturę – nie jej reprezentację, ale pełnowymiarowy budynek. Cały pawilon obiega siedmiometrowa ściana pełniąca funkcję nowej fasady, przez co znajdujący się w środku gmach z miejsca wystaw staje się obiektem do oglądania samym w sobie. Wnętrze wypełnia rozrzucone na podłodze konfetti przypominające o minionej w zeszłym roku 100-letniej rocznicy po-

wstania pawilonu, która nie była uczczona żadnymi specjalnymi wydarzeniami. Oprócz „ewokacji sentymentalnego wrażenia przyjęcia, które się skończyło”²⁶, konfetti ma jeszcze jedno, być może ważniejsze, znaczenie. W jednym z wywiadów autor wystawy podkreślił chęć odcięcia się „rozrywkowego” charakteru biennale wypełnionego przyjęciami, hucznymi wernisażami i wydarzeniami mającymi przyciągnąć dziennikarzy i publiczność – „zdecydowaliśmy się odciąć pawilon i sprawić, żeby przestał być częścią tego cyrku. To też częściowo tłumaczy konfetti. Chcieliśmy podkreślić, że architektura jest widoczna, kiedy przyjęcie się kończy”²⁷.

Także **Łotwa**²⁸ zdecydowała „głównym eksponatem uczynić samą salę ekspozycyjną”, choć przesłanie pawilonu było zupełnie inne niż w przypadku prezentacji belgijskiej. Głównym postulatem było odejście od „obsesyjnej rywalizacji w zbudowaniu najwyższego budynku, największego samolotu czy najdłuższego mostu” i zwrócenie uwagi na to, co ledwie zauważalne. Autorzy projektu zebrali próbki kurzu znajdującego się w sali, a następnie wykonali ich zdjęcia w znacznym powiększeniu w taki sposób, żeby widoczna była ich trójwymiarowa, przypominająca sieć struktura. Tak więc to, co wydawało się obiektem, teraz wygląda jak środowisko”, a fotografie dowodzą mają tezy, że „wszystkie

²⁴ Pawilon czeski i słowacki, *Sideways*, komisarze: Aleksandra Kusá, Monika Mitášová.

²⁵ Pawilon belgijski, *1907...After the party*, komisarz: Moritz Küng.

²⁶ Cyt. za: *Architecture beyond building*, [w:] *Out There...*, s. 16.

²⁷ Cyt. za: **Andrea Phillips, Wouter Davidts**, *After the party. Interview with Kersten Gees and David Van Severen*, „A+”, 10.2008, s. 26.

²⁸ Pawilon łotewski, *Dust room*, komisarz: Sergejs Nikiforovs.

rzeczy są przestrzenią. Tylko ich skala się różni²⁹.

Problem skali porusza też wystawa w **pawilonie chilijskim**³⁰. Jej przedmiotem są chętnie kupowane przez turystów wykonane z drewna, gliny i kamienia modele ikonicznych budynków z Chile, tworzone przez lokalnych rzemieślników. Pokazanie architektury w sposób odległy od profesjonalnych makiet czy wizualizacji ma tworzyć „dialog między konwencjonalnymi sposobami architektonicznej reprezentacji (używającej zmniejszonych w oparciu o skalę modeli) a różnymi naiwnymi transformacjami budynków (bez uwzględnienia skali, proporcji czy detali) systematycznie tworzonymi przez ludzi spoza dyscypliny”. Drugim wątkiem wystawy jest rola „architektury jako środka pobudzającego masowe przemieszczanie się ludzi”³¹ i problem budynków-ikon, rozpatrywanych w kategoriach turystycznej atrakcji.

Biennale jest bardziej miejscem prezentacji idei dotyczących przestrzeni niż po prostu przeglądem współczesnych budynków z różnych krajów. Tegoroczny temat na pewno sprzyjał takiemu podejściu do wystawiania architektury, nie zabrakło jednak prezentacji dalekich od hasła zaproponowanego przez Betsky’ego – takich jak **pawilon norweski**³² mieszczący retrospektywę Sverre Fena, **fiński**³³,

w którym pokazano współczesne fińskie biblioteki i gmachy muzealne czy **pawilony Wielkiej Brytanii**³⁴ i **Włoch**³⁵ poruszające problem budownictwa mieszkaniowego.

Odwiedzających wenecką wystawę widzów trudno zadowolić. Poprzednia edycja przez niektórych recenzentów była krytykowana za „brak architektury”³⁶ i zbliżenie się do Biennale Sztuki. Tegoroczna, prowokująca do szukania architektury poza wymiarem materialnym, okazała się z kolei dla części dziennikarzy zbyt skostniała i mało nowatorska. Problemem był może nie tyle poziom wystawy, co zbyt wysokie oczekiwania. Wielu komentatorów określało poprzednie biennale jako przełomowe i zmuszające do zastanowienia się nad obecną formułą³⁷. Zasadnicze zmiany jednak nie nastąpiły. Hasło Betsky’ego także wydawało się bardzo obiecujące i otwarte na niestandardowe interpretacje, z której to możliwości być może nie wszyscy skorzystali. Pewny jest za to fakt, że polskim odbiorcom Biennale z 2008 roku na pewno nie będzie się kojarzyło z rozczarowaniem.

Lidia Klein

Historyk sztuki, doktorantka Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się architekturą współczesną.

²⁹ Cyt. za: materiały towarzyszące wystawie.

³⁰ Pawilon chilijski, *I was there*, komisarz: Claudia Barattini, kurator: Mauricio Pezzo.

³¹ Cyt. za: *Architecture beyond building*, [w:] *Out There...*, s. 26.

³² Pawilon norweski, *Architect Sverre Fehn. Intuition-reflection-construction*, komisarz: Eva Madshus.

³³ Pawilon fiński, *Store and share – museums and libraries In Finland*, komisarz: Severi Blomstedt, kurator: Roy Mänttari.

³⁴ Pawilon brytyjski, *Home/away: five architects build housing In Europe*, komisarz: Emily Campbell, kurator: Ellis Woodman.

³⁵ Pawilon włoski, *Housing Italy. 12 projects for inhabiting and re-inhabiting the city*, komisarz: Margherita Guccione, Francesco Garofalo z zespołem.

³⁶ Por.: **Nicolai Ouroussoff**, *Inside the Urban Crunch, and its Global Implications*, <http://www.nytimes.com/2006/09/14/arts/design/14bien.html?ex=163912400&en=0775320d695ab401&ei=5070>, (dostępna: 19.11.2006).

³⁷ Por. np: **Hugh Pearman**, *The end of the line for the biennale*, http://www.archpaper.com/features/2006_16_grand_plans.htm, (dostępna: 19.11.2006).

Summary

LIDIA KLEIN / Beyond building. Report from 11th Venice Architecture Biennale

The text is an attempt to present the main issues of 11th Venice Architecture Biennale entitled ‘Out There: Architecture beyond building’, directed by Aaron Betsky. The main exhibition in the Arsenal, the presentation in the Italia pavilion and expositions in some chosen national pavilions in the area of the Giardini are being analysed. Amidst the most important plots of this year biennale the following matters should be mentioned: a question of architecture status and borders (Betsky postulated to differ ‘architecture’ from ‘building’ in the manifesto accompanying the exhibition), relations between architecture and politics, as well as considerations on ways of displaying architecture. Reflections on future of architecture occurred to be an often mentioned issue. It was comprehended both in the wide context of the discipline development, targets and challenges and in a narrower aspect of fortunes of some given examples of buildings. The latter was shown in the winning exposition in the Polish pavilion (Hotel Polonia. Life After Life of Buildings). It seems that the most interesting attempts to interpret this year subject come from the authors of the national presentations and of the experimental architecture exposition in the Italia pavilion, whereas the main exhibition in the Arsenal was disappointing in the majority of the commentators’ opinion.